

185

Rypson Lech

MO

kl. III. B

1946

Gimnazjum i Liceum

im.

kl. Kopernika w Toruniu

Jak uszyłem się w czasie okupacji,
do spędzenia nas przez Niemców
w 1940 r., udaliśmy się do Warszawy.

Tam do roku 1943 chodziłem do szkoły
porozecznej. Była to jednak szkoła
oficjalna, ~~jedynie~~ ^{z geografii} poza programem lekcji =
(mi), ^{z geografii} jeżeli można to w ten sposób
nazwać, których udziałem nam nana
kierowniczka, były przedmioty, z którymi
nie trzeba było kryć się przed wścibsz-
kami. Dopiero w 1943 r. rozporządzeniem chodzi-
na tzw. komplety. Uchodziły one
przy ulicy Śniadeckich 8, w gmachu
dawnego gimnazjum. Teraz natomiast
prezentowane zostało ^{ono} na szkołę rańdo-
wą, pod której to pokrywką uczyliśmy
się przedmiotów nieoficjalnych.
/Uczyliśmy się w klasach/ Każdy przed-
miot tajny miał swój odpowiedzialnik

487

M2

w nauce fachowej, np. j. polski nauwad
 się oficjalnie korespondencyj, geografia -
 praca i warsztatowy i t.p. to do
 ciosu muru, to było ich około 30
 prawdopodobnie. Nauka moja trwała
 tak do roku 1944, czyli do wybuchu
 powstania. Kuratorzy przerabialiśmy,
 odpowiadał przedwojennej klasie i t.p.
 Podręcznik ośmiu wycieczek tych, z których
 korzystały gimnazja przedwojenne.

Nabywać mogliśmy je bądź w spre-
 dary ulicznej, bądź w księgarniach
 i antykwariatach. Jeśli chodzi o mych
 kolegów, to w większej części należeli
 do różnych organizacji politycznych,
 jak harcerstwo lub grupy bojowe.

Dyrektorem naszego był początkowo
 dyr. Mierwik, który został ^{połknęty} rozstrzelany
 na ulicach Warszawy, miejsce objął ^{jego} nast.

M3

488

Stępnie prof. Koprowski. Wychowawcą
 był prof. Majeranowski, u niego zawiązałem
 historię i j. polskiego, geografii u niego
 nam prof. Drewno, zoologii prof. Kanyńska,
 łaciny prof. Lipiński, narci-
 stwa prof. profesorów niestety nie pamiętam
 Niemcy b. skrupulatnie przeszukali, by
 odkryć lub trafić na jakiś wywi-
 ny ślad fałszywego nauczania. Zdarzyło
 się wtedy takie rewizje, w ^{podczas} których
 rewidowano także te murów, a
 nawet ich samych. Pewnego razu
 idąc ze szkoły do domu ~~at~~ Marnot-
 kowską zostaliśmy nagle zatrzymani
 przez patrol żandarmerii niemieckiej.
 Jeden z ^{z nich} ~~nich~~, a było ich dwóch,
 zajął legitymację, drugi zaś szedł
 po cennoty, które trzymaliśmy w domu.
 Były tam między innymi cennoty do

historii, geografii i łaciny oraz książka
do j. polskiego. W traktacie Góły pierwszy
oddał mi j. mój legitymację, drugi
systematycznie przeglądał wszystkie
zeszyty. Chodziłem się w domu, by
nadało mi się wyplatać się z tego
nieścisłości. Niemniej Niemcy musieli
nie umieć po polsku, gdyż mi nie mogli
oddać mi mojej rzeczy. W chwili, gdy
j. odchodziłem, z okładki książki
wypadła kartka, na której narysowane
kiedyś P - znak, który Niemcy uważali
dzieli i za który można było iść
na Prądk. Ładnie napisane i zaledwie
z skopów tego nie zauważyłem,
a ja dopiero nie oglądając się
powątpiewałem o słowno.

Naukę naszą przerwało powstanie
Wernawickie, które rozpoczęło się nad

całg Warszawa. Przez cały czas trwania
j. o nauce mowy być nie mogło,
a każdy starał się w inny, bardziej
realny sposób przynieść pomoc walczą-
cym. Dopiero po powstaniu, w jakimś
dwa miesiące, rozpoczęli tam jeździć
uczyć nas komplety, tym razem
Amerykańcem ^{Wtedy} pod Łowczem, w Gdowcu.
Nauka odbywała się w warunkach
bardziej przykrych i uciążliwych
niż do miasta ~~niejako~~ dawniej. Jako
lokal służył nam pokój kogoś
pracowni naukowej, do której
niezadługo dochodził Niemcy.
Tym razem wespole było jedynie
5 chłopców i 6 dziewczynek, wszyscy
przyjeźdźcy z różnych okolic, niekiedy
siły naukowe. Były j. storki.
Stawna niż w czasie mego poprzedniego

146
~~201~~

nauczając. Głównie także przedstawiała
się sprawa z podręcznikami, których
dostać było bardzo trudno. Też
i ta trudność udało nam się
jakoś pokonać. Tym razem kurs¹ przerabiałem klasy 2 gimnazjalnej.³
W tym wypadku koleżki moi mieli-
li do organizacji harcerskiej, która tam
~~została utworzona~~ ~~została utworzona~~ ~~została utworzona~~
została utworzona. Zpołączenie tamtejsze ustano-
wiło się do nas nadzwyczaj przychylnie i po-
magało nam w miarę możliwości.
Naukę kontynuowano aż do przyjazdu
Armii Czerwonej.

Toruń. 14. VII 1946 r.